

herbata na Wetlińskiej

listopad włosy rozwiewa
wiatrem z rdzawych połonin
drewno na zimę czas zbierać
kominiek chłody rozgoni

kubek herbaty z rumem
od Lutka wieczorem dostaniesz
Dorota trochę choruje
ale i tak coś zagadnie

ref: zostać chciałbym na zimę
byleby strun w zapasie
na moment wiatr pewnie zamilknie
i strach o jutro zaśnie

już trawy zmęczone się płożą
zima chciałyby skrzypieć
kółdrę szykuje poróżom
szlak do Wetliny zasypie

rozgości się wichur zimny
i tak wracać nie było po co
tu przecież czas jest cierpliwy
choć chwile niekiedy mokną